

Co masoni mogą zrobić dla pokoju na świecie?

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Wtorek, 07 Kwiecień 2020 00:00 -

Heinz E. Muhlethaler Wieki Mistrz Wielkiego Wschodu Szwajcarii, Wolnomularz Polski, nr 38, maj-czerwiec 2003

Wszyscy wolnomularze, których znam, wiedzą jak się pisze słowo „Pokój”, a wielu zna także jego znaczenie, ale każdy z nich pojmuje to słowo inaczej. Spróbujmy więc przede wszystkim dojść do jakiejś wspólnej definicji.

Pokój — oznacza harmonię w stosunkach¹ pomiędzy ludźmi, narodami, religiami, grupami językowymi oraz mniejszościami. Aby móc żyć w takiej harmonii, trzeba ją odnaleźć przede wszystkim w samym sobie, a nie oczekiwać, że będzie ja można, że tak powiem „konsumować” ze swego otoczenia. Kluczem do harmonii jest to co określa się słowem komunikacja, proces często traktowany z podejrzliwością, ponieważ wymaga on od każdego, aby się otworzył i pokazał swe prawdziwe oblicze.

Jeśli więc sami nie dojdziemy ze sobą do ładu i nasza wewnętrzna równowaga nie jest w porządku - to jaki możemy mieć wkład do budowy pokoju na świecie?

Pokój — to zobowiązanie, które sami sobie składamy. Jeśli nie odczuwamy, że tak jest, to jak możemy upowszechniać ideę pokoju?

Przed wszystkim byłoby więc na czasie, abyśmy jako wolnomularze wszystkich krajów i wszystkich obediencji zawarli pokój między sobą.

Zaprzestańmy wreszcie naszych sporów i dyskusji o tym, kto z nas reprezentuje to „jedynie słuszne” i „prawdziwe” wolnomularstwo!

W takim właśnie sensie, powstała w roku 1905 Uniwersalna Liga Masońska (UFL) mająca być narzędziem wolnomularskiego porozumienia ogarniającego cały świat.

Co masoni mogą zrobić dla pokoju na świecie?

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Wtorek, 07 Kwiecień 2020 00:00 -

A gdzie jesteśmy pod tym względem dzisiaj? Nieomal sto lat później?

Jedynym rzeczywistym rozwojem, który nastąpił, był postęp w dziedzinie technologi. Ale przyczynił się on do pomyślniej ewolucji człowieka?

Nadzwyczajny postęp w obszarach techniki to zasługa ludzkiej inteligencji. Chodzi o to, aby posługiwać się nią dla dobra ogółu i doprowadzi do odnowy jakości wartości humanistycznych.

Idzie o to, aby ogólnoswiatową, sprawiedliwą demokrację, wyrosłą z wielkich etycznych i duchowych tradycji — przeciwstawić fascynacji przemocy gwałtu, przejawom nietolerancji, materialnego opętania. Trzeba też zrezygnować ze sprawowania władzy nad pariasami w rodzinie człowieczej.

O pokoju mówimy chętnie, zakładając, że jako wolnomularze dobrze znamy znaczenie tego pojęcia. Dla masonów wszystkich rytów i obediencji, słowo pokój jest jednak raczej symbolem, niż pojęciem realnym.

Integryzm i materializm powodują nienawiść i szkodzą równocześnie człowieczeństwu.

Barbarzyństwo zagrażające ludzkości pochodzi z zewnątrz ale tkwi w nas samych. Zmiana naszej osobowości i naszego zachowania, oparta na wychowaniu w duchu samo odpowiedzialności — musi więc wspierać społeczną transformację.

Aby w etyczny i światowo-obywatelski sposób sprostać występującym wyzwaniom, trzeba działać w dwóch kierunkach:

Zadanie pierwsze, to wychowanie świadomych obywateli, jako podstawę ogólnoswiatowej demokracji. Jest to konieczne dla wprowadzenia legalistycznych rozwiązań, służących tak ekologii jak i ekonomii, zdrowiu i społeczeństwu, tak, aby stały się one koniecznością.

Co masoni mogą zrobić dla pokoju na świecie?

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Wtorek, 07 Kwiecień 2020 00:00 -

Drugim zadaniem jest stworzenie etycznych podstaw dla tego demokratycznego programu, którego tak nam dzisiaj brakuje. Demokracja bowiem, to nie tylko prawa wyborcze i decyzyjne uprawnienia dla narodu do rządzenia w swoim państwie. Wybory mogą być przedmiotem manipulacji lub też nadużyć ze strony dyktatury. Narody, które ulegają zbyt swym patriotycznym namiętnościom i swoim lękom, można z łatwością pobudzić do prześladowania innych narodów.

Demokracje światową trzeba zbudować na „światowym etosie”, zakładającym nienaruszalność życia ludzkiego, respektowanie godności człowieka, poczucie odpowiedzialności wobec przyszłych generacji, a także na zasadzie wzajemności przy przestrzeganiu maksymy: „Nie czynź drugiemu, co tobie nie miłe”.

Do takiej Rady, jaką mam na myśli, powinno się powołać intelektualistów, ludzi o twórczych uzdolnieniach umiejących działać w duchu wolnomularskim. To znaczy potrafiących pracować, myśleć i rozumieć. Ludzi, gotowych inwestować w siebie, i zadawać sobie samemu pytania.

Tylko tacy mogą sprostać narastającym wyzwaniom i zagrożeniom, które mogą się pojawić na drodze do poszukiwania prawdy, sprawiedliwości, równouprawnienia i harmonii, jaka niezbędna jest dla powstania prawdziwego i trwałego pokoju.

Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych